

Prawo naturalne – Prawo pozytywne
Konflikt w interpretacji praw człowieka

Redakcja naukowa
**Jacek Brezko, Katarzyna Karaskiewicz, Tomasz Kozłowski,
Daniele Stasi, Marek Woch**

**Prawo naturalne – Prawo pozytywne
Konflikt w interpretacji praw człowieka**

Warszawa 2016

Recenzenci:

Dr hab. Zbigniew Mikołajko, prof. nadzw.,
Instytut Filozofii i Socjologii, Polska Akademia Nauk
Dr hab. Paweł Sobczyk, prof. nadzw.,
Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Opolski

Redakcja naukowa

Jacek Brezczko, Katarzyna Karaskiewicz, Tomasz Kozłowski, Daniele Stasi,
Marek Woch
Prawo naturalne – Prawo pozytywne. Konflikt w interpretacji praw człowieka

© Jacek Brezczko, Katarzyna Karaskiewicz, Tomasz Kozłowski, Daniele Stasi,
Marek Woch 2016

Warszawa 2016

ISBN 978-83-940108-4-3

Korekta

Anna Brzeska, Katarzyna Karaskiewicz, Marek Woch

Skład, łamanie, opracowanie graficzne okładki

Adam Filipiak

Projekt okładki

Oleksandra Chapliy
e – mail: sashasoy@yahoo.es
<http://artepurista.wordpress.com/>

Wydawca

Marek Woch
e – mail: m.woch4@wp.pl
www.woch.org.pl

Druk

EXPOL, P. Rybiński, J. Dąbek, sp. j.
ul. Brzeska 4, 87 – 800 Włocławek
tel. (54) 232 37 23; e – mail: sekretariat@expol.home.pl

Spis treści

| | |
|---|-----|
| Katarzyna Karaskiewicz Wstęp | 7 |
| Nataliya Chapliy Obowiązek bycia szczęśliwym, czyli hackerstwo prawa naturalnego | 17 |
| Jacek Breczko Między konformizmem politycznej poprawności a konfliktami wielokulturowości. Przyczynek do opisu kondycji duchowej jednostki w świecie demokratycznym | 29 |
| Agnieszka Małecka Rola człowieka w demokratycznym państwie prawnym | 43 |
| Jan Boguski Idea wiecznego pokoju w europejskiej doktrynie politycznej i prawnej | 63 |
| Katarzyna Karaskiewicz Akt rozważki wobec silniejszego w ujęciu Jeana-Jacquesa Rousseau | 89 |
| Łukasz Bednarski, Katarzyna Wolska Wydźwięk Katynia w Norymberdze oraz w Polsce Rzeczypospolitej Ludowej | 103 |
| Marek Woch Filozoficznoprawne ujęcie systemu ochrony zdrowia w Polsce | 113 |
| Stanisław Kaniewski Gustaw Radbruch przeciw karze śmierci | 123 |

| | |
|--|-----|
| Agnieszka Stępień Prawo do prywatności w świetle orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka | 133 |
| Aleksandra Szczerba-Zawada Działania pozytywne w prawie Unii Europejskiej – wyjątek od zasady równości czy narzędzie jej urzeczywistniania? | 149 |
| Marta Roma Tużnik Prawo naturalne czy prawo pozytywne? Analiza na przykładzie funkcjonowania administracji skarbowej w Polsce | 165 |
| Katarzyna Karaskiewicz, Marek Woch Na temat wywiadu z Tomaszem Kozłowskim <i>O filozofii prawa</i> | 179 |
| Noty o Autorach | 182 |

Wstęp

W 2014 roku na rynku ukazała się książka „Prawa człowieka w Państwie” pod redakcją Marcina Konarskiego, Marcina Wielca, Marka Wocha, a recenzentem była Profesor Maria Szyszkowska. Publikacja stanowiła dzieło zbiorowe badaczy, którzy reprezentowali głównie nauki prawne. Pomysłodawca przedsięwzięcia – Marek Woch – zadbał jednak, aby książka nie była zbiorem tekstów tylko o charakterze prawnym (żeby nie przypominała podręcznika dla prawników). W założeniu bowiem, publikacja miała trafić do jak najszerszego grona odbiorców (a więc nie tylko prawników). Każdy z Autorów starał się zmierzyć z tytułowym zagadnieniem z perspektywy nie tylko reprezentowanej przez siebie dyscypliny, ale też własnej perspektywy badawczej. Zamieszczone teksty nie były tylko zbiorem analiz polityczno-prawno-ustrojowych, przeciwnie treść całej publikacji zmierzała w stronę namysłu filozoficznego. Na co zwrócił uwagę, we wstępie do publikacji Jacek Breczko, który napisał: „Prawa człowieka w Państwie”. W państwie pisanym z dużej litery oraz bez dodatków (na przykład, w państwie demokratycznym, polskim, totalitarnym, itp.). Skoro zatem mamy zastanawiać się nad ich obecnością w państwie „w ogóle”, to można sobie wyobrazić ich występowanie poza państwem. Sam tytuł więc wyprowadza nas poza rozważania polityczno-prawne i kieruje w stronę namysłu filozoficznego. Wskazuje bowiem na pewien fundamentalny, wyjściowy, rzecz można, problem: czy prawa człowieka istnieją poza państwem i prawem stanowionym?”¹.

*

Obecnie do rąk czytelnika trafia książka zbiorowa „Prawo naturalne – Prawo pozytywne. Konflikt w interpretacji praw człowieka”, która inauguruje cykl publikacji o tematyce filozoficzno-prawnej. W założeniu pomysłodawców (Katarzyny Karaskiewicz i Marka Wocha) publikacje będą miały charakter interdyscyplinarny. Chcemy bowiem zwró-

¹ J. Breczko, *Wprowadzenie [w:] Prawa człowieka w Państwie*, M. Konarski, M. Wielec, M. Woch (red.), Warszawa 2014, s. 7.

cić uwagę, że prowadzenie badań tylko w jednej wybranej dyscyplinie naukowej nie spełnia pokładanych nadziei, zwłaszcza, gdy punktem odniesienia jest człowiek. José Ortega y Gasset napisał, że: „W rzeczywistości istnieją tylko części, całość jest abstrahowaniem części i jest od nich zależna”². Pamiętać jednak trzeba, że właśnie źle pojmowane części (wybrane zagadnienie badawcze, z perspektywy którego ocenia się wszystkie zjawiska i rzeczy) nie mogą przysłonić całości. Ortega wystosował apel, aby wyrugować ten lepki i dziecinny idealizm ludzkiej świadomości, który każe człowiekowi ograniczać swoją świadomość do wybranego poletka badawczego, albo codzienności. W wielu dyscyplinach naukowych (głównie nauki przyrodnicze i ścisłe), naukowcy prowadzą badania w skali mikro (części). Jednakże biolog nie traci z oczu całego ekosystemu, a fizyk czy astronom nie traci z oczu całego wszechświata.

Rozwój nauki wymusza na badaczu spojrzenie na swój nawet niewielki wycinek badań z perspektywy także innych dyscyplin naukowych. Banalne wydaje się stwierdzenie (choć warte przypomnienia), żeby zrozumieć zjawiska, jakie zachodzą w życiu człowieka, nie można się jednocześnie odgrodzić od człowieka. Jak mawiał angielski filozof Francis Bacon, nauka ma sens dopiero i tylko wtedy, gdy jej punktem odniesienia jest człowiek. Tworzenie zatem prawa dla prawa, ekonomii dla ekonomii, państwa dla państwa, historii dla historii, słowa dla słowa itd., itp., mija się z celem. Tego typu działania generują też konflikty.

W prezentowanych publikacjach chcemy opisywać człowieka holistycznie. Dystansujemy się od dzielenia człowieka na: człowiek ekonomiczny, człowiek historyczny, podmiot prawny, przypadek chorobowy czy modny swego czasu *homo sovietikus* itd., itp. Naszym zamiarem jest zwrócenie uwagi na to, że zawsze jest i tylko jest człowiek-w-ogóle uwikłany w relacje z innym człowiekiem-w-ogóle. Ponadto są jego okoliczności – owe – jak pisał Ortega y Gasset – nieme rzeczy znajdujące się w naszym najbliższym otoczeniu. „Ja jestem mną i moimi okolicznościami i jeśli nie uda mi się ich ocalić, to nie ocalę i siebie”³ – pisał hiszpański filozof.

² J. Ortega y Gasset, *Medytacje o „Don Kichocie”*, tłum. J. Wojcieszak, Warszawa 2008, s. 21.

³ J. Ortega y Gasset, *Medytacje...*, dz. cyt., s. 22. Ortega w swoich dziełach nawiązywał do myśli niemieckiego filozofa Johanna Gottlieba Fichtego. To właśnie słowa niemieckiego piewcy wolności, odnajdujemy w cytowanym zdaniu Ortegi, które u Fichtego brzmi: „Ja nazywam siebie *ja* – a ciebie *ty*; ty nazywasz *siebie* *ja*, a *mnie* – *ty*; ja jestem

Zatem każdy, że zastosuję duży kwantyfikator, człowiek uwikłany jest w swoje okoliczności, które kreuje sam, jako wolna istota, ale też jako istota zniewolona przez okoliczności kreowane przez innego człowieka. Ryszard Gaj, interpretując ortegowskie *Circum-stantia* napisał: „Świat zawsze istnieje dla jednostki w sposób „okolicznościowy”, jego granice są horyzontem uwagi podmiotu a jednostka stanowi jego centrum. Każdy człowiek ma swoją własną okoliczność, jest on przez nią określany i poprzez własną aktywność kształtuje również swoją okoliczność”⁴. Okoliczności stają się dla człowieka zawsze sprawdzianem etycznego postępowania, zaradności, przetrwania, czy głoszenia swoich poglądów, podejmowania decyzji. Te ostatnie wpisują się w tworzenie własnych i cudzych okoliczności. Decyzje, które są podejmowane po uprzednim głębokim namyśle, albo pod wpływem emocji pozytywnych (radość) czy negatywnych (strach, lęk).

Człowiek ma niejako (niczym fatum) wpisany w swój życiorys wybór mniejszego zła. Nie dlatego, że podjął taką a nie inną decyzję, że określił swoje okoliczności tak a nie inaczej. Nie mając wpływu i możliwości wybrał to, co będzie dla niego mniej przykre. W historii jest wiele postaci tragicznych, uwikłanych w swoje i cudze okoliczności. Taką postacią na przykład był ostatni król Stanisław August Poniatowski. Wielu Polaków także dziś nie potrafi mu wybaczyć prowadzonej polityki. Zapominają jednak, że król, nie był papierowym bohaterem z romantycznego poematu niczym Wilhelm Tell z dramatu Schillera, który będzie rzucał się na barykadę z okrzykiem „to dla Polski ginę”. Był człowiekiem z krwi i kości, uwikłanym wbrew sobie w okoliczności, których nie był autorem. Z perspektywy dwustu lat bardzo łatwo wydawać wyrok skazujący, zwłaszcza, gdy jest się bezpiecznie usadowionym w swoim wykreowanym przez własne okoliczności świecie; gdy nie podla ciebie poza tobą, podobnie jak ty dla mnie poza mną. Poza mną pojmuję najpierw to, co mnie przede wszystkim ogranicza; ty – co ciebie przede wszystkim ogranicza; od tego punktu zdążamy poprzez jego najbliższe ogniwa dalej, ale opisujemy bardzo różne drogi, które owszem tu i tam się przecinają, ale nigdy nie biegną dalej w tym samym kierunku obok siebie. Rzeczywiste stają się wszystkie możliwe jednostki, a zatem i wszystkie możliwe stanowiska świadomości. Ta świadomość wszystkich jednostek razem stanowi skończoną świadomość wszechświata o sobie samym; innej świadomości nie ma, ponieważ tylko w jednostkach objawia się skończona pewność i rzeczywistość”. J.G. Fichte, *Powołanie człowieka*, tłum. A. Zieleniarczyk, Kęty 2002, s. 28.

⁴ R. Gaj, *Filozofia i życie. Racjowitalizm i perspektywizm José Ortegi y Gassetta wobec bezradności filozofów*, [w:] Polskie Towarzystwo Hegla i Marksa, www.hegel-marks.pl (tekst on-line), s. 7 (p.w.), dostęp: 1.10.2015.

dejmuje się kłopotliwych czy niewygodnych decyzji; gdy nie dźwiga się odpowiedzialności za całe państwo. Nikt nie jest upoważniony do tego, aby narzucać własną skalę wartości. Każda jednostka powinna być sędzią własnych poczynań, a nie cudzych. Innych należy starać się zrozumieć. Trzeba pamiętać, że inny był świat wartości ludzi żyjących w XVI-II wieku, a inny jest świat wartości ludzi żyjących współcześnie. Z reguły to poprzez świat aktualnych wartości ocenia się działalność ludzi żyjących w minionych epokach. Jest to błędna postawa i fałszowanie zjawisk kulturowych z przeszłości. Ponadto poglądy na wartości oraz ich hierarchię są odmienne w rozmaitych grupach społecznych. Nikt nie może i nie ma prawa, ani nie może wymagać (ani nakłaniać) od człowieka, żeby poświęcił swoje życie za jakąś sprawę lub dla dobra czegoś albo kogoś⁵. Życie jest najwyższą wartością. Ginąć „za coś”, jest to sprzeniewierzenie się idei życia (najwyższej wartości). Mając na uwadze troskę i szacunek do życia ludzkiego, pojawia się jednak problem jakie zając stanowisko w ekstremalnych sytuacjach – choćby konflikt zbrojny, gdy jednostka zasłania się stanem wyższej konieczności, że była wojna, były rozkazy i „jeśli ja nie zabiję, to mnie zabiją”, „jeśli ja nie wykonam rozkazu, to ja zginę”. W czasie wojny zmieniają się relacje międzyludzkie, człowiek kimkolwiek jest, robi wszystko, aby przeżyć. W człowieku jest bardzo silny gen przeżycia, tak ukształtowała ludzi ewolucja. Nie możemy też zapominać o bezmyślności jednostki, która wykonuje cudze rozkazy i decyzje. Jednostki która pozbawiła się atrybutu człowieczeństwa – myślenia. Być może nigdy tego atrybutu nie posiadała. Była przeciętna, nijaka. Przecież tylko takie jednostki zdaniem Hannah Arendt popełniają największe zbrodnie⁶.

⁵ Piszę o tym, bowiem wśród badaczy XVIII wieku są i tacy, którzy uważają, że król Stanisław August powinien był popełnić samobójstwo lub zginąć na polu bitwy, dla dobra sprawy, czyli dla dobra ratowania Polski. Pytanie tylko czy samobójstwo króla albo śmierć na polu bitwy uratowałyby Polskę przed likwidacją. Odpowiedź jest negatywna. Likwidacja państwa polskiego była kwestią czasu (proces rozkładu państwa polskiego opisał mało dziś popularny Aleksander Świętochowski). Polska w epoce nowożytnej była państwem bezprawia i państwem zdecentralizowanym. Początków anarchii prawnej i politycznej należy szukać już w drugiej połowie XVI wieku, a niektórzy wskazują już też na początek panowania króla Zygmunta Starego. Władca ten obejmując tron polski nie miał zaplecza politycznego, znalazł je dopiero wśród wzrastającej w siłę magnaterii.

⁶ Komentarz red. Marka Wocha do zdania: „Nie możemy też zapominać o bezmyślności jednostki, która wykonuje cudze rozkazy i decyzje. Jednostki, która pozbawi-

Okoliczności, nieme rzeczy, które otaczają każdego człowieka, to one wpływają na postawę etyczną, na usprawiedliwianie swoich czynów, na postępowanie w stosunku do drugiego człowieka. Jest w tym, gdy sięgniemy do Johanna Gottlieba Fichtego, zapowiedź tolerowania „siebie” i „ciebie”, czyli *ja* i *ty*, do bycia w okolicznościach własnych i cudzych. Życie ludzi to płatanina okoliczności, w których spotykają się myśli, wrażliwość, gesty, słowa. Jednak potem te same myśli, wrażliwość, gesty, słowa, pchają człowieka w inną stronę – taką podjął decyzję, tak musiał postąpić, aby ocalić siebie.

Pomysłodawcy projektu postawili przed sobą wysokie wymagania (nie tylko merytoryczne), ale też ogromne wyzwanie. Pragną bowiem, aby publikowane teksty stanowiły początek namysłu filozoficznego nad tak fundamentalnymi zagadnieniami jakimi są: dobro, zło, wolność, tolerancja, sprawiedliwość itd., itp.; aby wzniecały niepokój twórczy; aby czytelnik nie pozostawał obojętny wobec narastających rozmaitych problemów i konfliktów nie tylko międzyludzkich, ale też konfliktów na linii obywatel – państwo. Niepokojące jest bowiem uprzedmiotowienie człowieka, które pogłębia się od 1989 roku. Liczne reformy społeczno-ekonomiczne, zamiast przyczynić się do dobrobytu i harmonijnego rozwoju człowieka a także całego społeczeństwa, stały się dla większości ludzi powodem ubóstwa, rozgoryczenia i upodlenia. Nawet język nie jest w stanie obronić człowieka i jego podmiotowości, skoro stał się on (człowiek) kapitałem odmienianym przez przypadki.

Celem pomysłodawców jest też popularyzowanie jednej z fundamentalnych tez Immanuela Kanta, zgodnie z którą człowieka i każdą istotę rozumną należy traktować jako cel sam w sobie, a nie jako środek do celu. Teza Kanta jest wciąż bowiem niezrealizowanym postulatem.

*

ła się atrybutu człowieczeństwa – myślenia. Być może nigdy tego atrybutu nie posiadała. Była przeciętna, nijaka. Przecież tylko takie jednostki zdaniem Hannah Arendt popełniają największe zbrodnie”. W mojej ocenie każdy człowiek bez względu na stan posiadania, wykształcenie, państwo w którym żyje, religii, przekonań politycznych „posiada” atrybut człowieczeństwa a pozbawiając się tego „uprawnienia” czyni to świadomie i doskonale wie dlaczego to robi, często z czysto intencjonalnych pobudek osobistych lub materialnych.

Książka „Prawo naturalne – Prawo pozytywne. Konflikt w interpretacji praw człowieka” zasługuje na uwagę także ze względu na tytuł, ponieważ termin „konflikt” jest charakterystyczny i wskazuje na nieustającą niezgodność, zatarg, spór, kolizję, sprzeczność, które dominują w codziennym życiu jednostki. Nie ma konfliktu człowieka z systemem prawnym, czy człowieka z gospodarką, czy człowieka z systemem politycznym. Jest zawsze konflikt człowieka z człowiekiem. Każdy system polityczny, system prawny czy system ekonomiczny itd., itp., stworzony został (i jest tworzony) przez człowieka (przez ludzi). Przykładowo stosowanie frazy „konflikt człowieka z prawem” (pomijam, że jest to onomatoid⁷, który nader często jest źródłem hipostazy) – jest skrótem myślowym, który w konsekwencji doprowadza do tworzenia w świadomości ludzi jakiegoś bliżej nieokreślonego „czegoś”. To bliżej nieokreślone „coś” jest jedynie błędnym tworem językowym maskującym fakt, że człowiek jest twórcą swojego świata.

Człowiek faktycznie żyje w nieustających konfliktach, a jednym z ważniejszych konfliktów (jeśli nie najważniejszym) jest nieustający konflikt samego z sobą. Jednostka tworzy „Innego”, o którym lubi myśleć, że jest okrutny, a sama postrzega siebie jako empatyczną, dobrą. Jacques Lacan postrzegał człowieka jako istotę dwoistą, wewnętrznie pękniętą. Dla niego ludzka psychika była skrytą relacją pomiędzy dwiema osobami. Każdy człowiek rozmawia z wewnętrznym „Innym” (terminologia Lacana). Chce się dowiedzieć, czego ten „Inny” chce, jakoś odnieść się do tego. Konkluzja jest taka, że jednostka czyni tak a tak, bo wydaje się jej, że wewnętrzny „Inny” właśnie tego oczekuje. Inna teza Lacana – ale jakże ważna – nikt nie jest w stanie przewidzieć swoich reakcji, zachowania. Wszelkie zarzekanie się, że „Ja postąpię tak a tak”, jest pozbawione sensu. Nikt bowiem, nie jest w stanie przewidzieć swoich reakcji, zachowania.

*

⁷ Onomatoid, w logice nazwa pozorna, czyli wyrażenie mające postać nazwy (jak np. „szczęście”, „zdrowie”, „wierność”), ale nie nadające się na orzecznik w zdaniach o przedmiotach indywidualnych. Termin onomatoidu do logiki wprowadził T. Kotarbiński.

Autorzy niniejszej książki zbiorowej reprezentują różne dyscypliny naukowe. Wszyscy starali się ukazać tytułowe zagadnienie z perspektywy swoich prac badawczych. I jak to bywa przy tego typu publikacjach, podejmowana przez nich tematyka nie została wyczerpana, przeciwnie, często stanowi i może stanowić początek do dalszych rozważań.

Natalia Chapliy propagatorka myśli Kazimierza Dąbrowskiego i Marii Szyszkowskiej od wielu lat uprawia własną filozofię szczęścia, zachęcając czytelników do wglądu w siebie, do bycia szczerym ze sobą, a tym samym do poznania i określenia swojego wewnętrznego „Innego”. Pisząc o prawie naturalnym wskazała na niższą i wyższą naturę człowieka. To z kolei implikuje określone postawy w codzienności, które są często ze sobą sprzeczne i generują wewnętrzny konflikt w człowieku. Człowiek wciąż zмага się z dylematem: czy dążyć do szczęścia, pojmowanego jako sukces, a więc za wszelką cenę; czy żyć w zgodzie ze sobą, a więc szczęście pojmowane jest jako wewnętrzna harmonia, jako integralna część człowieka ze Wszechświatem. Autorka pisze, że szczęście to świadome przekodowanie własnego nastawienia do otoczenia.

Jacek Brezcko próbuje odpowiedzieć na pytanie, jaka jest kondycja człowieka w państwie demokratycznym. W swoim tekście Autor dotyka fundamentalnej kwestii, jaką jest konformizm jednostki. Wygodnictwo, które ujawnia się w postępowaniu, postrzeganiu przeszłości lub kreowaniu takiej przyszłości, aby była zgodna z aktualnie istniejącą poprawnością polityczną. Autor zdaje sobie sprawę, że demokracja jest trudnym systemem w realizacji. Jak słusznie zauważa, nie wystarczy wprowadzić prawa i procedury o charakterze demokratycznym, ale musi się to łączyć z poziomem kultury politycznej, co z kolei łączy się z pewnym kształtem świadomości i emocjonalności członków zbiorowości. Interesująca jest naszkicowana, jako konkluzja, koncepcja „eutopii”, która w zamierzeniu Autora miałaby poprawić sytuację duchową jednostki i rozładować napięcie wielokulturowości Europy.

Interesujący jest tekst Agnieszki Małeckiej, która zmierzyła się z zagadnieniem roli człowieka w państwie oraz z różnicami wynikającymi w pojmowaniu prawa stanowionego i prawa naturalnego. Wyjaśnia dlaczego prawo powinno być oddzielone od moralności oraz jak ważne jest dążenie do zagwarantowania wieloświatopoglądowości w państwie. Sięgając do źródeł filozoficzno-prawnych, Autorka ukazuje rozmaite

konflikty na linii rządzący – rządzeni, które wynikają z odmiennego interpretowania dokumentów prawnych, ale też odwoływania się do prawa naturalnego.

Jan Boguski w zarysie historycznym przedstawił ideę wiecznego pokoju. Prezentuje najważniejsze postulaty dotyczące budowania harmonii (pokoju) między państwami, ale też między rządzącymi i rządzonymi. Ukazuje zarazem liczne próby wyeliminowania wojen i zaprowadzenia pokoju. Miliony ofiar wojen, grabieży, czy wszelkich prześladowań skłaniały od setek lat ludzi do przekodowania, że zastosują terminologię Natalii Chapli, pojmowania szczęścia i pokoju.

Niewiedza, brak logicznego myślenia, to powody zniewolenia jednostki, ale też całej społeczności, jak pisze Katarzyna Karaskiewicz. Konsekwencją tego jest wprowadzenie prawa silniejszego, a precyzyjniej zniewolone jednostki dobrowolnie godzą się, aby prawo silniejszego było codziennością w relacjach człowiek-człowiek, rządzący-rządzeni. Na takie prawo oddają swój głos. Pisząc o prawie silniejszego, Autorka udowadnia, że „akt rozważi”, o którym pisał Jean-Jacques Rousseau (*Umowa społeczna*), ma konotacje z terminem „obawa” (strach, lęk) oraz z terminem „tolerancja” w ujęciu augustyniańskim, natomiast nie ma nic wspólnego z terminem „mądrość”.

Kolejny tekst, dotyczący wydzwisku Katynia w Norymberdze oraz w Polsce powojennej, jest wspólnym dziełem Łukasza Bednarskiego i Katarzyny Wolskiej. Proces Norymberski od lat wzbudza emocje i kontrowersje wśród historyków i prawników. Ofiary, kaci i oskarżyciele, interpretacje prawne, skład Trybunału, i pytania, które pozostają często albo bez odpowiedzi, albo szuka się odpowiedzi dostosowując je do aktualnej poprawności politycznej. W tekście Autorzy starają się też odpowiedzieć, dlaczego zbrodnia Katyńska nie była sądzona w Norymberdze.

Marek Woch od lat upomina się o prawa pacjenta do człowieczeństwa, a precyzyjniej, aby każdy potrzebujący pomocy w służbie zdrowia był traktowany jak człowiek, a nie jak „przypadek medyczny”, czy wręcz „kwota pieniężna”, która jest przeznaczona na świadczenia medyczne. To kolejny tekst, w którym Autor ukazuje, że można i należy łączyć obowiązek prawa do zapewnienia zdrowia z najszczytniejszymi ideałami etyki. Jednakże zdaje sobie sprawę, że bardzo trudno znaleźć konsensus podczas prac nad poszczególnymi zagadnieniami z zakre-

su służby zdrowia. Powodem są odmienne przekonania filozoficzne i religijne.

W tekście Stanisława Kaniewskiego czytelnik odnajdzie przemyślenia Gustawa Radbrucha na temat kary śmierci. Autor analizuje przemyślenia filozofa dotyczące zmiany kodeksu karnego a także koncepcji budowy „państwa prawa”, a więc takiego jakie ono powinno być, w ujęciu filozoficznym.

Następne dwa teksty autorstwa Agnieszki Stępień i Aleksandry Szczerby-Zawady dotyczą problematyki tak istotnej dla współczesnego człowieka – jakimi są: zachowanie prywatności i równość wobec prawa. Agnieszka Stępień pisze na temat prawa do ochrony prywatności. Rozwijające się media, utrudniają zachowanie (i utrzymanie) prywatności jednostki. Interpretacja prywatności, w niektórych przypadkach jest płynna, a definicja terminu „prywatność” za szeroka. Autorka wskazuje też, że jednostka wykorzystując nowoczesną technologię, często narusza nawet nieświadomie rozmaite konwencje o ochronie dóbr prywatnych. Mimo to osobom fizycznym zawsze przysługuje ochrona prawna gwarantowana na poziomie krajowym i europejskim.

Aleksandra Szczerba-Zawada zajęła się zagadnieniem równego traktowania ludzi. Jest to pierwsza zasada ogólna prawa międzynarodowego praw człowieka, wyznaczająca antydyskryminacyjne gwarancje korzystania z tych praw. Autorka pisze o działaniach wyrównawczych jakie zostały dopuszczone w Unii Europejskiej i wprowadza czytelnika w zagadnienie równości (rodzaje, definicje, interpretacje prawne) oraz niedyskryminacji.

Marta Roma Tużnik analizuje funkcjonowanie prawa naturalnego i prawa pozytywnego na podstawie administracji skarbowej w Polsce. Punktem wyjścia rozważań jest myśl św. Tomasza z Akwinu, który twierdził, że prawa są niesprawiedliwe w dwojaki sposób, ponieważ są sprzeczne z dobrem ludzi albo ze względu na cel, albo z powodu ich twórcy. Autorka zwraca uwagę, że prawo powinno spełniać wymogi moralne, sprawiedliwości, ma być humanitarne. Przy czym wyraźnie rozdziela prawo moralne czy prawo o charakterze moralnym czyli humanitarne, od prawa, które jest podporządkowane moralności. Wskazuje też, że spór między prawem naturalnym, a prawem pozytywnym jest nieunikniony, choć jak przekonuje, zachowanie ideałów praw natury w tekstach aktów normatywnych choć jest trudne, to nie niemożliwe.

Na zakończenie została zamieszczona krótka, ale istotna informacja na temat wywiadu, jakiego udzielił Tomasz Kozłowski w stacji radiowej. Z wielowątkowej rozmowy naszą uwagę zwróciły dwie kwestie: co to jest filozofia prawa oraz stan nieustannej wojny jednostki z jednostką rozwijaną przez XVII-wiecznego angielskiego filozofa Thomasa Hobbesa.

Książka jest różnorodna pod względem analizowanych zagadnień, ale też wniosków jakie Autorzy starają się formułować. Spoiwem jest jednak tytułowa różnica niekiedy przechodząca w konflikt, która nie tylko dotyczy zagadnień legislacyjnych, ale przede wszystkim jest to nieustający konflikt człowieka uwikłanego w okoliczności własne i cudze.

Katarzyna Karaskiewicz